

17 stycznia 2018. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(1 Sm 17, 32-33. 37. 40-51) Dawid rzekł do Saula: „Niech niczyje serce się nie trapi! Twój sługa pójdzie stoczyć walkę z tym Filistynem”. Saul odpowiedział Dawidowi: „To niemożliwe, byś stawił czoło temu Filistynowi i walczył z nim. Ty jesteś jeszcze chłopcem, a on wojownikiem od młodości”. Powiedział Dawid: „Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi, wybawi mnie również z ręki tego Filistyna”. Rzekł więc Saul do Dawida: „Idź, niech Pan będzie z tobą!” Wziął w rękę swój kij, wybrał sobie pięć gładkich kamieni ze strumienia, włożył je do torby pasterskiej, którą miał, i do kieszeni, a z procą w ręce skierował się ku Filistynowi. Filistyn przybliżał się coraz bardziej do Dawida, a giermek jego szedł przed nim. Gdy Filistyn popatrzył i przyjrzał się Dawidowi, wzgardził nim dlatego, że był młodzieńcem, i to rudym, o pięknej powierzchowności. I rzekł Filistyn do Dawida: „Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem?” Złorzeczył Filistyn Dawidowi, przyzywając na pomoc swoich bogów. Filistyn zawołał do Dawida: „Przybliź się tylko do mnie, a ciało twoje oddam ptakom podniebnym i dzikim zwierzętom”. Dawid odrzekł Filistynowi: „Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. Dziś właśnie wyda cię Pan w moje ręce, pokonam cię i utnę ci głowę. Dziś oddam trupy wojsk filistyńskich na żer ptactwu podniebnemu i dzikim zwierzętom: niech się przekona cały świat, że Bóg jest w Izraelu. Niech wiedzą wszyscy zebrani, że nie mieczem ani dzidą Pan ocala. Ponieważ jest to wojna Pana, On więc

wyda was w nasze ręce”. I oto, gdy wstał Filistyn, szedł, zbliżając się coraz bardziej ku Dawidowi, Dawid również pobiegł szybko na pole walki naprzeciw Filistynowi. Potem sięgnął Dawid do torby pasterskiej i wyjąwszy z niej kamień, wyrzucił go z procy, trafiając Filistyna w czoło, tak że kamień utkwiał w czole, i Filistyn upadł twarzą na ziemię. Tak to Dawid odniósł zwycięstwo nad Filistynem procą i kamieniem; trafił Filistyna i zabił go, nie mając w ręku miecza. Dawid podbiegł i stanął nad Filistynem, chwycił jego miecz i dobywszy z pochwy, dobił go; odrąbał mu głowę. Gdy spostrzegli Filistyni, że ich wojownik zginął, rzucili się do ucieczki.

(1 Sm 17, 32-33. 37. 40-51)

Dawid rzekł do Saula: „Niech niczyje serce się nie trapi! Twój sługa pójdzie stoczyć walkę z tym Filistynem”. Saul odpowiedział Dawidowi: „To niemożliwe, byś stawił czoło temu Filistynowi i walczył z nim. Ty jesteś jeszcze chłopcem, a on wojownikiem od młodości”. Powiedział Dawid: „Pan, który wyrwał mnie z łap lwów i niedźwiedzi, wybawi mnie również z ręki tego Filistyna”. Rzekł więc Saul do Dawida: „Idź, niech Pan będzie z tobą!” Wziął w rękę swój kij, wybrał sobie pięć gładkich kamieni ze strumienia, włożył je do torby pasterskiej, którą miał, i do kieszeni, a z procą w ręce skierował się ku Filistynowi. Filistyn przybliżał się coraz bardziej do Dawida, a giermek jego szedł przed nim. Gdy Filistyn popatrzył i przyjrzał się Dawidowi, wzgardził nim dlatego, że był młodzieńcem, i to rudym, o pięknej powierzchowności. I rzekł Filistyn do Dawida: „Czyż jestem psem, że przychodzisz do mnie z kijem?” Złorzeczył Filistyn Dawidowi, przyzywając na pomoc swoich bogów. Filistyn zawołał do Dawida: „Przybliź się tylko do mnie, a ciało twoje oddam ptakom podniebnym i dzikim zwierzętom”. Dawid odrzekł Filistynowi: „Ty idziesz na mnie z mieczem, dzidą i zakrzywionym nożem, ja zaś idę na ciebie w imię Pana Zastępów, Boga wojsk izraelskich, którym urągałeś. Dziś właśnie wyda cię Pan w moje ręce,

pokonam cię i utnę ci głowę. Dziś oddam trupy wojsk filistyńskich na żer ptactwu podniebnemu i dzikim zwierzętom: niech się przekona cały świat, że Bóg jest w Izraelu. Niech wiedzą wszyscy zebrani, że nie mieczem ani dzidą Pan ocala. Ponieważ jest to wojna Pana, On więc wyda was w nasze ręce”. I oto, gdy wstał Filistyn, szedł, zbliżając się coraz bardziej ku Dawidowi, Dawid również pobiegł szybko na pole walki naprzeciw Filistynowi. Potem sięgnął Dawid do torby pasterskiej i wyjąwszy z niej kamień, wyrzucił go z procy, trafiając Filistyna w czoło, tak że kamień utkwiał w czole, i Filistyn upadł twarzą na ziemię. Tak to Dawid odniósł zwycięstwo nad Filistynem procą i kamieniem; trafił Filistyna i zabił go, nie mając w ręku miecza. Dawid podbiegł i stanął nad Filistynem, chwycił jego miecz i dobywszy z pochwy, dobił go; odrąbał mu głowę. Gdy spostrzegli Filistyni, że ich wojownik zginął, rzucili się do ucieczki.

Ps 144 (143), 1b-2. 9-10)

REFREN: Błogosławiony Pan, Opoka moja

Błogosławiony Pan, Opoka moja,

On moje ręce zaprawia do walki,

moje palce do bitwy.

On mocą i warownią moją, osłoną moją i moim wybawcą,

moją tarczą i schronieniem, On, który mi poddaje ludy.

Boże, będę Ci śpiewał pieśń nową,

grać Ci będę na harfie o dziesięciu strunach.

Ty królom dajesz zwycięstwo,

Ty wyzwoliłeś Dawida, swego sługę.

(Mt 4, 23)

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

Mk 3, 1-6

W dzień szabat Jezus wszedł do synagogi. Był tam człowiek, który miał uschniętą rękę. A śledzili Go, czy uzdrowi go w szabat, żeby Go oskarżyć. On zaś rzekł do człowieka z uschniętą ręką: „Podnieś się na środek!” A do nich powiedział: „Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie uratować czy zabić?” Lecz oni milczeli. Wtedy spojrzawszy na nich dokoła z gniewem, zasmucony z powodu zatwardziałości ich serc, rzekł do człowieka: „Wyciągnij rękę!” Wyciągnął, i ręką jego stała się znów zdrowa. A faryzeusze wyszli i ze zwolennikami Heroda zaraz się naradzali przeciwko Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

Komentarz:

Tylko dwa razy na kartach Ewangelii ludzie nie chcąc odpowiedzieć na pytanie Pana Jezusa, milczą. W obu przypadkach jest to sytuacja dla ludzi kompromitująca, ale w epizodzie przedstawionym w dzisiejszej Ewangelii – nacechowana dodatkowo złą wolą.

Bo jeśli Bóg nie odpowiada na nasze pytania – On jest Bogiem, Jego milczenie jest zawsze słuszne i uzasadnione. Na przykład podczas swojego procesu nie bronił się przeciwko fałszywym oskarżeniom, tak

że nawet najwyższy kapłan Go zapytał: „Nic nie odpowiadasz na to, co oni (fałszywi świadkowie) zeznają przeciwko Tobie? Lecz Jezus milczał” (Mt 26,62n).

W ten sposób wypełniło się proroctwo Izajasza o cierpiącym Słudze Pańskim: „Prowadzą Go jak owcę na rzeź, a On jest jak baranek, który milczy gdy go strzygą – tak On nie otworzył ust swoich” (Dz 8,32).

Tak samo Pan Jezus niekiedy nie odpowiadał na wołanie tych, którzy Go prosili o uzdrowienie, bo chciał wypróbować ich wiarę, albo chciał doprowadzić uczestników tej sytuacji, żeby się wstawiali za proszącymi. Powtarzam: jeśli Bóg nie odpowiada na nasze pytanie – On jest Bogiem, On lepiej od nas wie, co w danej chwili jest dla nas dobre. Już sprawiedliwy Hiob zauważył: kiedy Bóg milczy, przecież nie będziesz Go potępiał (Hi 34,29).

Ale jeśli my nie odpowiadamy na pytanie, jakie sam Bóg nam stawia – to zawsze jest to coś niedobrego. Przypatrzmy się sytuacji z dzisiejszej Ewangelii. Faryzeusze śledzą Pana Jezusa, bo chcą Go postawić przed sądem, a teraz szukają materiału do oskarżenia. I oto pojawia się człowiek z uschłą ręką, ale jest szabat. Zatem Pan Jezus pierwszy stawia faryzeuszom pytanie: czy w szabat wolno czynić coś dobrego? Jeśli Go chcieli oskarżyć o łamanie szabatu, właśnie teraz mogliby dać wyraz swojemu stanowisku, że w szabat nie godzi się uzdrawiać. Mogliby też przyznać Panu Jezusowi rację i powiedzieć Mu, że teraz zrozumieli: dobro człowieka jest ważniejsze niż szabat. Mogli też odpowiedzieć: „nie wiemy”. Oni jednak milczeli.

Oni wiedzieli swoje – Jezus to jest zły człowiek, należy Go osądzić i zabić.

Ewangelia opisuje jeszcze jedną sytuację, kiedy ludzie nie chcieli odpowiedzieć na pytanie Pana Jezusa. Byli to Jego własni uczniowie. Pan Jezus zapytał ich: „O czym to rozprawialiście w drodze? Lecz oni milczeli. W drodze bowiem posprzeczali się między sobą, kto z nich jest największy”.

Krótko mówiąc: to nigdy nie jest w porządku, jeśli Pan Bóg do człowieka przemawia, stawia mu pytania – a człowiek tej Bożej inicjatywy w ogóle nie podejmuje, swojego Boga zbywa milczeniem.

o. prof. Jacek Salij OP